6 stron

KURIER SPORTOWY

Cena 5 zł

Ilustrowany tygodnik ogólnopolski

ROK II | Bydgoszcz - Poznań - Łódź - Kraków - Warszawa, dnia 23 -27 kwietnia 1946 r. | NR 16

Przed meczem Łódź — Pomorze

Viktoria Zizkov — ŁKS 2:2 — Bokserzy „Baty" biją Radom 10:6 „Pomorzanin" przegrywa z „Cuiavią". — KKS — Warta 6:4

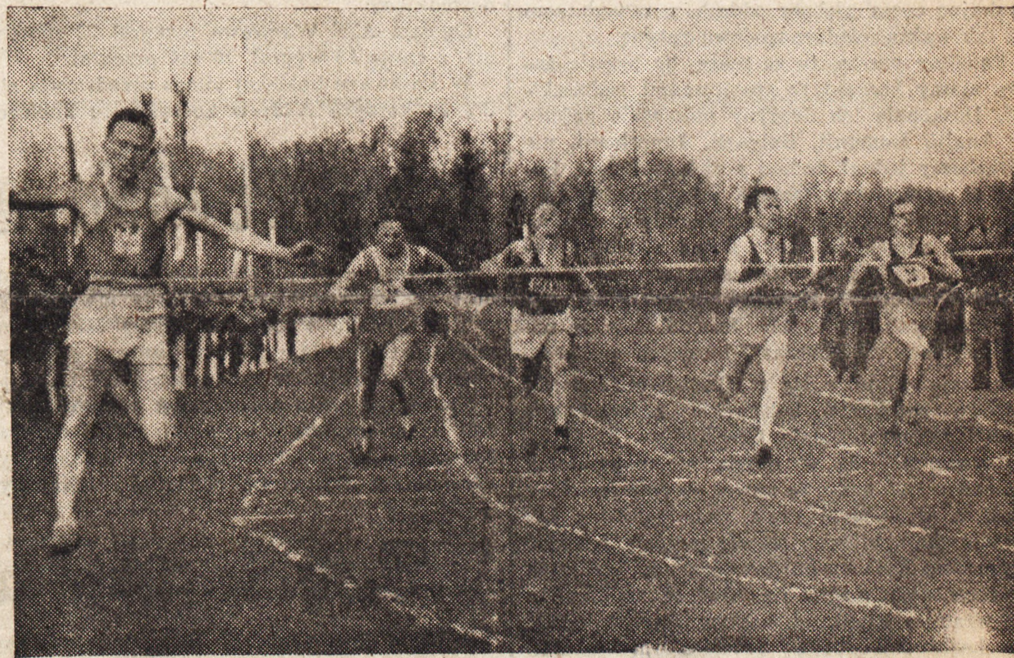
Wielkie zainteresowanie budzi w pomorskim świecie sportowym nadchodzący mecz pięściarski Łódź—Pomorze, który odbędzie się w Bydgoszczy dnia 28 kwietnia o godz. 11-tej w sali OKZZ.

Jak nas informuje Łódzki OZB, reprezentacyjna drużyna łódzka przyjedzie w najlepszym swoim składzie. Skład drużyny łódzkiej będzie następ.: Kamiński, Czarnecki, Marcinkowski wzgl. Mazur, Kowalski, Olejnik, Unton, Jaskóła i Niewadził. Jak z tego wynika Łodzianie, będący dziś najsilniejszym zespołem w Polsce, przywiązują wielką wagę do tego spotkania. Zaznaczyć należy, że drużyna Pomorza nie mniej starannie przygotowuje się i wystawi swoją najsilniejszą ósemkę. Drużyna pomorska wystąpi, jak nas informuje Pom. OZB, następująco (od w. muszej do ciężkiej): Borowicz, Jóźwiak, Rinke, Sowiński, Wikliński, Bednarz, Fiałkowski, Stocki.

Drużyna Łodzi wyjeżdża do Bydgoszczy w piątek (26 bm.) wieczorem. Aby uniknąć tłoku przy sprzedaży biletów, Pom. OZB przewidział przedsprzedaż w firmie „Leo", Al. 1 Maja 21.



Igrzysko w Szczecinie: Meta biegu 400 metrów.



W biegu 100 m zwycięża Roszak (Szczecin) p"zed Marciniakiem (Gdańsk).

„Pomorzanin" przegrywa z „Cuiavią" 3:5

INOWROCŁAW (tel. wł.). Z cyklu rozgrywek o mistrzostwo pomorskiej klasy A, odbył się mecz piłki nożnej pomiędzy KS „Cuiavia" Inowrocław a KKS „Pomorzanin". Zwycięstwo odnieśli gospodarze w stosunku 5:3 (3:2).

Zwycięstwo to nieoczekiwane, lecz w pełni zasłużone. Na Stadionie Miejskim zgromadziła się publiczność (ok. 3 tys.), co na stosunki kujawskie jest rekordem.

W pierwszej połowie gra była wyrównana, natomiast po przerwie gospodarze lekko przewyższają, zdobywając decydujące punkty. Bramki dla Cuiavii zdobyli Krzemiński 1, Niewiadomski 2, Zimny i Rogowski po jednej. Dla pokonanych: Kamiński 2 i Kosobucki 1.

Sędziował bardzo dobrze ob. Żmudziński z Bydgoszczy.

Bieg ko'arski w Poznaniu

POZNAŃ (tel. wł.). W drugi dzień Wielkanocy odbył się w Poznaniu bieg kolarski na ulicach Poznania. W propogandowych zawodach tych brało udział 11 zawodników licencjowanych i 12 nielicencjowanych.

W biegu dla licencjowanych na trasie 51 km zwyciężył Wydarkiewicz (Stomil) w czasie 1 godz. 32,16 min. przed Vogtem (Stomil) i Frąckowiakiem. Kluj na skutek defektu uplasował się na 4 miejscu (poza konkursem).

W kategorii nielicencjowanych na dystansie 25,5 km zwyciężył Kaczmarek (KKS) w 47 min. 36,3 sek. przed Książkiem (KKS) i Niedospałem. Zainteresowanie publiczności duże.

„Viktoria Ziskov' w Łodzi

ŁÓDŹ (tel. wł.). W Łodzi bawiła w czasie świąt wielkanocnych drużyna piłkarzy czeskich Viktoria Zizkow, która rozegrała mecze z ŁKS-em oraz z reprezentacją Łodzi.

Z ŁKS-em zremisowała czeska drużyna 2:2 (0:2).

*

ŁÓDŹ (tel. wł.). Drugi występ piłkarzy czeskich w Łodzi wywołał wielkie zainteresowanie w sferach sportowych Łodzi i zgromadził przeszło 10 tys. widzów.

Spotkanie zakończyło się zwycięstwem piłkarzy czeskich w nieznacznym stosunku 3:2 (3:1). Pierwsza połowa gry mija pod zdecydowaną przewagą gości, których obrona nie może sprostać bardzo szybkim atakom Czechów. Rezultatem tych ataków są trzy zdobyte bramki, których strzelcem jest Wymetal, doskonały strzelec. Czech wszystkie trzy bramki strzelił z większej odległości. Pod koniec pierwszej połowy Hogendorf uzyskuje 1 punkt dla barw Łodzi.

W drugiej połowie gra jest wyrównana. Drugą bramkę dla gospodarzy zdobywa Włodarczyk.

Najlepszym zawodnikiem łódzkim okazał się Baran.



Igrzyska w Szczecinie: Drużyna piłkarska Legii i Reprez. Pomorza Zach.

KKS — „Warta" 6:4 (3:2)

POZNAŃ (tel. wł.). Przy pięknej pogodzie i wielkim zainteresowaniu publiczności, około 7 tys. osób, mecz pomiędzy dwoma najsilniejszymi zespołami piłkarskimi Poznania przyniósł i tym razem zwycięstwo kolejarzom. Drużyna „Warty" jest wyraźnie osłabiona brakiem zawodników, będących na meczu we Francji, a mianowicie: Gendery, Kaźmierczaka, Weissa i Smólskiego. Jednak rezerwowi w szczególności Staniak w obronie, Rosik i Melosik oraz Gieraś w ataku spisali się b. dobrze. Warta wykazała, że ma w swych młodych zawodnikach dobry narybek. Kolejarze wystąpili bez swego reprezentacyjnego bramkarza Skromnego i Skowrońskiego w pomocy. W sumie obie drużyny grają z rezerwowymi zupełnie dobrze, a gra sama stała na odpowiednim poziomie.

OLDBOYE

Warta — Reprezentacja Poznania 1:1 (0:1)

Rozegrany w ub. poniedziałek mecz oldboyów Warta — Repr. Poznania, zakończył się wynikiem nierozstrzygniętym 1:1 (0:1).

Z Warty najlepszym był wiceprezes Marcinkowski Józef. Bramki zdobyli Fontowicz dla Warty; dla reprezentacji Unielewski.

„Legia" — „Ruch" 2:1

WARSZAWA (tel. wł.) Mecz piłk nożnej rozegrany w Warszawy pomiędzy WKS „Legia" i „Ruchem" (Wielkie Hajduki) zakończył się zwycięstwem „Legii" w stosunku 2:1 (0:0). Bramki dla „Legii" zdobyli Cyganiak z kornera, wyrównał Szymański, drugą z karnego Cyganiak. Widzów ponad 7 tys.

Dlaczego tylko z Czechosłowacją?

Czas rozszerzyć nasze sportowe kontakty międzynarodowe

Skromnemu repertuarowi naszych sportowych kontaktów międzynarodowych poświęca trafne uwagi warszawski „Kurier Codzienny": „Jesteśmy z całym uznaniem dla umiejętności i wartości czeskich sportowców, wiemy, że kultura fizyczna u naszego sąsiada stoi wysoko i wiemy to także, że w niejednej z dyscyplin sportowych bratni naród czechosłowacki niewątpliwie nas przewyższa. Niemniej jednak uważamy, że ograniczenie się do jednego naszego kontaktu sportowego na arenie międzynarodowej właśnie wyłącznie tylko z Czechami stanowi już dziś dla odradzającego się i pulsującego coraz żywszym tętnem sportu repertuar zbyt skromny i chyba niewystarczający.

Poza udziałem naszych piłkarzy na turnieju Zw. Zawodowych w Paryżu, projektowanym wyjazdem koszykarzy na mistrzostwa Europy do Genewy, propagandową i powiedzmy szczerze zdawkową wizytą angielskich piłkarzy z Armii Okupacyjnej oraz występami węgierskich narciarzy w Zakopanem są tylko Czesi, lub nasi sportowcy są w Czechosłowacji. Narciarstwo, hokej na lodzie, piłka nożna, tenis, boks, gry sportowe, tenis stołowy, ciężka atletyka — było tego doprawdy sporo (nie zawsze potrzebnie i niekoniecznie udane).

Sportowców czeskich widzimy i widzieć będziemy nadal jak najchętniej. Ich nienaganna postawa, wzorowy sposób zachowania się, najczęściej duże umiejętności, a zawsze ambicja i duch walki, ale walki fair budzą uznanie i zjednały pełną naszą sympatię. Ale chcielibyśmy także obok sportowców czeskich zobaczyć już i innych, zdobyć nowy materiał porównawczy, ujrzeć inne wzory, metody, systemy i wartości. Jeżeli kontakty tę będą umiejętnie i rozsądnie organizowane, na pewno sport nasz na tym może tylko skorzystać — zyskując coraz głębszy oddech, a zawodnikom da tak ważną międzynarodową rutynę.

Sądzimy przeto, że za mały, bo prawie żaden mamy kontakt ze sportowcami radzieckimi. Doskonałe ich drużyny piłkarskie gościły w Anglii, Rumunii, Bułgarii, Jugosławii, nie ujrzeliśmy jednak żadnej z nich w Polsce. Porażka, nawet wysoka, nie przyniosłaby nam ujmy, skoro porażek takich doznały zawodowe drużyny angielskie, skoro żadna z drużyn radzieckich w bilansie kilkunastu meczów, rozegranych na wielu boiskach europejskich, nie została nigdzie pokonana. Szkoda więc, że nie zobaczyliśmy dotychczas klasowych piłkarzy.

1 maja odbędzie się w Pradze międzypaństwowe spotkanie bokserskie reprezentacji ZSRR z reprezentacją Czechosłowacji. Śmiemy twierdzić, że w boksie nie ustępujemy Czechom. Być może, że nawet obecnie jesteśmy lepsi, a w każdym razie rozporządzamy już pięściarzami, których śmiało możemy pokazać zagranicą. Było by bardzo pożądane, by nasza reprezentacja mogła się również zmierzyć z bokserami radzieckimi, który wyjeżdżając do Czechosłowacji będą przecież przejeżdżali przez Polskę. Możeby PZB udało się jeszcze doprowadzić do skutku spotkanie z reprezentacją ZSRR?

Nie nawiązaliśmy dotychczas sportowego kontaktu z Jugosławią, mimo obustronnych jak najlepszych chęci. Zapowiadany występ piłkarzy Hajduka nie doszedł niestety do skutku. Podobnie dzieje się w stosunku ze Szwecją i Norwegią. Do Szwecji wyjechał delegat Państwowego Urzędu WF i PW kpt. Gąsior. Sądzimy, że wizyta przedstawiciela naszego sportu da konkretne wyniki i nawiążemy wreszcie ożywiony kontakt z państwami skandynawskimi, ojczyzną najbardziej rasowych sportowców.

Są jeszcze: Dania, Holandia, Belgia — wreszcie Francja, Szwajcaria i Anglia. Oto lista państw europejskich, z którymi chcielibyśmy spotkać się na ringu, boisku, czy bieżni. Dla skontrolowania swych umiejętności i postępów — a dlaczegożby i nie dla nauki. Okupant poczynił w szeregach polskich sportowców olbrzymie wyrwy. W większości zaczynamy dziś od nowa. Uczyć winniśmy się na dobrych, wartościowych wzorach. Tylko ta zasada daje gwarancję postępów.

Jasne jest, iż przyjazdy sportowców zagranicznych i odwrotnie wyjazdy zagranicę naszych zawodników napotykają na szereg trudności natury organizacyjnej, a przede wszystkim na poważne koszty i zrozumiałe jest, iż nie możemy „za wysoko" sięgnąć, by się przez to niepotrzebnie nie skompromitować. Umiejętności nasze w wielu dyscyplinach sportu są jeszcze niewielkie. Ale właśnie w spotkaniach z wartościowym przeciwnikiem umiejętności te będą się z miesiąca na miesiąc zwiększać, mamy przecież ku temu wiele możliwości".

Wszechsłowiański turniej bokserski w Pradze

ŁÓDŹ (PAP). Czechosłowacka drużyna „Boxing Club", która miała poza spotkaniem z ŁKS-em rozegrać jeszcze jeden mecz z reprezentacją Łodzi i z „Grochowem" w Warszawie, wyjechała zaraz po meczu z ŁKS-em do Pragi, gdyż czterech zawodników zostało poważnie kontuzjowanych.

Prezes Czechosłowackiej Unii Bokserskiej dr Bielor, który przybył do Polski wraz z drużyną „Boxing Clubu", oświadczył, iż w dniach od 5 do 8 września odbędzie się w Pradze Wszechsłowiański Turniej Bokserski z udziałem reprezentacji wszystkich państw słowiańskich. W końcu września będzie miał miejsce turniej pięściarski Polska — Jugosławia — Czechosłowacja w Polsce.

Bilans tournee AZS po Czechosłowacji

WARSZAWA. Drużyny męskie i żeńskie AZS Warszawa koszykówki i siatkówki powróciły już ze swego tournée po Czechosłowacji. Bilans ogólny rozegranych spotkań przedstawia się następująco:

Ogółem AZS Warszawa rozegrał 23 spotkania, z czego 13 wygrał, 10 zaś przegrał.

W siatkówce kobiecej bilans przedstawia się 3:2 na korzyść AZS; w koszykówce kobiecej 3:3; w siatkówce męskiej 1:5; w koszykówce męskiej 3:3. Najlepszym zawodnikiem drużyny warszawskiej był w siatkówce Michniewski, w zespole koszykarzy wyróżnili się Maleszewski, Jaźnicki i Nowak; z zawodniczek w siatkówce wyróżniły się Brzostowska i Kacperkówna, w koszu zaś — Englisz i Wardyńska.

Polacy byli przyjmowani niezwykle serdecznie i gościnnie.

KKS Poznań m. Polski w koszykówce

KRAKÓW. W Krakowie rozegrany został decydujący mecz w piłce koszykowej o mistrzostwo Polski pomiędzy KKS (Poznań) a Cracovią. Mecz zakończył się zwycięstwem KKS-u w stosunku 41:21 (18:9).

Spotkanie stało na niższym poziomie aniżeli na mistrzostwach Polski. KKS odniósł zasłużone zwycięstwo i pewnie zdobył tytuł mistrza Polski na rok 1946. KKS wystąpił w pełnym składzie z Łojem i Kasprzakiem na czele. Kosze dla KKS-u zdobyli: doskonale grający Grzechowiak — 23, Smigielski — 7, Patrzykont — 6, Łój —3, Kasprzak — 2. Dla Cracovii: Dunikowski — 10, Więcek — 7, Kopf i Wacek po 2. Publiczności więcej niż na mistrzostwach Polski.

Zwycięstwa drużyn »Bata«

RADOM (tel. wł.). W Radomiu rozegrano mecz piłki nożnej pomiędzy KS Radom a drużyną czeską „Bata" ze Zlina. Zwyciężyła drużyna czeska w stosunku 1:0 (0:0). Widzów ponad 7 tys.

W drugim meczu z reprezentacją Radomia zwyciężyła drużyna czeska „Bata" 5:0 (4:0). Widzów ponad 6 tys.

Drużyna czeska wyjechała do Krakowa, gdzie rozegra mecz z „Cracovią".

RADOM (tel. wł.). Mecz bokserski rozegrany w Radomiu pomiędzy KS „Radomiak" a drużyną klubu czeskiego „Bata" ze Zlina zakończył się zwycięstwem Czechów w stosunku 10:6. Drużyna „Radomiaka" wzmocniona była przez bokserów Warszawy: Czortka, Kolczyńskiego, Sadłowskiego i Grądkowskiego. Punkty dla „Radomiaka" zdobyli: Czortek i Kolczyński oraz Przybytniewski (Radom) walkowerem z powodu nadwagi przeciwnika.

Telefonem z Poznania

San (Poznań — Poczt. KS (Szczecin) 4:0 (2:0

POZNAŃ. Szczecińska drużyna Poczt. KS gościła w drugie święto w Poznaniu, rozgrywając mecz z tamtejszym „Sanem". Spotkanie to zakończyło się zwycięstwem „Sanu" 4:0 (2:0).

Gra stała na przeciętnym poziomie.

Gospodarze z miejsca przejmują inicjatywę i w 13 min. zdobywają prowadzenie przez Korytowskiego. W 29 min. druga bramkę uzyskuje Walistowski.

W drugiej połowie gra toczy się otwarta. Bramki padły w 4 i 29 min. ze strzału Korytowskiego i Bąkowskiego. Na wyróżnienie zasługuje Bolda i Staszewski ze Szczecina. Z Poznaniaków najlepszym był Czarski w bramce, który nie pozwolił gościom uzyskać honorowego punktu.

Niespodzianką w klasie B jest porażka rezerw „Warty" z rezerwą KKS 4:0.

ŚREM (tel. wł.). Z okazji 25-lecia RS „Śrem", sekcja bokserska gościła u siebie kombinowany zespół poznańskiej Warty. Spotkanie to zakończyło się zwycięstwem drużyny poznańskiej 10:6.

Piłkarskie derby Bydgoszczy

Polonia — Brda 1:1

Dwaj bydgoscy rywale starannie przygotowywali się do ważnego z sobą spotkania. Zarówno „Polonia" jak i „Brda" wzmocniły swoje składy. Polonia pozyskała Brzechwę do linii pomocy, do ataku zaś Pydę II. Brda zasiliła atak Pikesem, a pomoc dwoma zweryfikowanymi niedawno graczami Stockim i Lubawym.

Drużyny wybiegły na boisko w następujących składach:

KKS Brda: Przybylski, Walczak, Kubalczak, Łassa, Stock, Lubawy, Grenda, Ziołkowski, Pikes, Walkowiak, Wójcicki.

BKS Polonia: Weresz, Pyda, Szulc, Urbański, Majchrzak, Brzechwa, Michalski, Kołodziejczyk, Pyda II, Muszyński, Balcerowiak.

Grę rozpoczyna „Brda" podchodząc pod bramkę „Polonii". Gra wkrótce przenosi się jednak na połowę Brdy, jest jednak wciąż żywa i otwarta, z lekką przewagą „Polonii", która zdobywa w 20 min. pierwszą bramkę strzeloną z wolnego ostrym szczurem przez Michalskiego. „Brda" dochodzi częściej do głosu niebezpiecznymi wypadami podchodząc pod „świątynię" „Polonii". W 30 min rzut karny podyktowany za „rękę" egzekwuje pewnie Pikes uzyskując dla „Brdy" wyrównanie. Wynik 1:1 utrzymuje się do przerwy. W drugiej połowie utrzymuje się gra otwarta z lekką przewagą „Brdy". W 10 minucie przed końcem meczu Lubawy (Brda) ratuje przytomnie swoją drużynę przed utratą punktów, wybijając głową z linii bramkowej. Wynik do końca nie ulega zmianie 1:1.

Sędziował dobrze p. Borowicz z Grudziądza. Publiczności 4000. W przedmeczu rezerwy „Brdy" pokonały rezerwy „Polonii" w stosunku 4:3.

Pogrzeb redaktora Mariana Strzeleckiego

WARSZAWA. W Warszawie odbył się pogrzeb śp. redaktora Mariana Strzeleckiego, jednego z najwybitniejszych dziennikarzy sportowych na przestrzeni czasu od chwili uzyskania niepodległości w 1918 roku. Na cmentarzu Powązkowskim, gdzie zmarły został pochowany, zgromadzili się przedstawiciele świata sportowego stolicy i prasy, którzy w niezwykle ciepłych słowach żegnali śp. red. Strzeleckiego.

Przemawiali nad grobem inż. Jerzy Grabowski, płk. Gilewicz — imieniem Państwowej Rady WF i PW, której Zmarły był sekretarzem, dyrektor inż. Tadeusz Kuchar — imieniem Państwowego Urzędu WF i PW oraz redaktor Pollak — imieniem dziennikarzy warszawskich. We wszystkich przemówieniach przejawiała się niezwykle mocna nuta żalu, że odszedł idealista sportowy w pełnym tego słowa znaczeniu, czysty i prawy jako obywatel, jako sportowiec i jako dziennikarz. Obecny świat sportowy rozbudowywujący się na nowych i szerokich podstawach w myśl ideału śp. red. Strzeleckiego — przez śmierć Jego poniósł bardzo wielką stratę.

Komunikaty

NADZWYCZAJNY ZJAZD ZWIĄZKU PRACOWNIKÓW WF I SPORTU OKRĘGU POMORSKIEGO

odbędzie się w Bydgoszczy w niedzielę 5-go maja br. o godz. 10-tej w sali Miejskiej Rady Narodowej. Do Związku należeć mogą wszyscy, którzy zajmują się prowadzeniem wf lub treningów sportowych, nauczyciele, instruktorzy i trenerzy w szkolnictwie, organizacjach lub klubach, dalej gospodarze i zarządcy stadionów, boisk, pływalń itp., płatni sekretarze klubów sportowych i organizacyj wf, dalej publicyści sportowi o ile z pracy swej czerpią przynajmniej 50% zarobków.

Przypominamy o konieczności organizacji Kół w poszczególnych Ośrodkach. Do Koła bydgoskiego zapisy przyjmuje sekretariat Związku przy ul. Libelta 5, tel. 14-53.

WYŚCIGI KOLARSKIE O MISTRZOSTWO MIASTA BYDGOSZCZY

BYDGOSZCZ. 5 maja br. odbędą się pierwsze po wojnie wyścigi kolarskie o mistrzostwo miasta Bydgoszczy na szosie gdańskiej. Z braku sprzętu wyścigowego startować może każdy na swoim rowerze. Kierownictwo zawodów obejmuje prezes Pomorskiego Związku Kolarskiego ob. Malicki. Informacji udziela i zgłoszenia przyjmuje Miejski Urząd WF i PW.

BYDGOSZCZ. **Lekkoatletyczne mistrzostwa miasta** rozpoczną się dnia 1 maja biegiem na 5000 m o godz. 12-ej; przedbiegi innych konkurencyj 1 maja br. na Stadionie Miejskim. Termin zgłoszeń upływa ostatecznie 25 bm.

PROGRAM IGRZYSK 3 MAJA W BYDGOSZCZY

Godz. 14-ta — zbiórka wszystkich organizacyj, młodzieży i klubów sportowych na Stadionie Miejskim.

Godz. 14.30 — Defilada.

Godz. 15-ta — Pokazy:

1. Popisy młodzieży żeńskiej II Państw. Gimn. pod kier. prof. Zielińskiej;
2. Tańce regionalne IV Gimn. żeńskiego, prof. Kurulska;
3. Finały biegów 60 m kobiet i 100 m mężczyzn;
4. Pokaz gry szczypiorniaka;
5. Popisy harcerskie;
6. Bieg kolarski (100 okrążeń toru);
7. Pokazy bokserskie i walki zapaśnicze;
8. Zawody marszowe Hufców Szkolnych PW ze strzelaniem (startuje 15 drużyn);
9. Bieg 110 m (płotki);
10. Sztafeta 4×100 m — **w barwnych strojach narodowych.**

W popisach i tańcach biorą udział setki młodzieży.

Wszyscy na Stadion! — Wstęp bezpłatny.

Jędrzejowska rozpoczyna trening

Na doprowadzonych do porządku kortach przy ul. Zamojskiego zorganizował Milicyjny KS turniej otwarcia sezonu, nadając imprezie uroczyste ramy.

W finale turnieju Stęszewski pokonał Dudzińskiego 6:2, 6:4 zajmując tym samym pierwsze miejsce. Po raz pierwszy ujrzeliśmy w tym roku na korcie Jadwigę Jędrzejowską, która jako partnerka Gallerta rozegrała jeden set pokazowy z parą Stęszewski-Słabolepszy odnosząc zwycięstwo w stosunku 6:3.

Jędrzejowska jest bardzo zadowolona ze stanu kortów MKS, na których rozpocznie treningi do czekających ją prawdopodobnie ciężkich spotkań za granicą. (tj).

KS GWIAZDA — PIAST 4:3

KRUSZWICA (tel. wł.). Mecz piłkarski o mistrzostwo kl. B pomiędzy bydgoską „Gwiazdą" a KKS „Piast" w Kruszwicy zakończył się zwycięstwem bydgoszczan w stos 4:3.

„Trzymamy straż nad Odrą“

Po igrzyskach sportowych w Szczecinie

SZCZECIN. W ramach uroczystości obchodu pierwszej rocznicy wyzwolenia Wybrzeża, na stadionie w Lasku Arkońskim w Szczecinie odbyły się wielkie igrzyska Sportowe, w których wzięli liczny udział zawodnicy całej Polski.

Najliczniej reprezentowany był Śląsk, z 92 zawodnikami. Wśród zawodników śląskich brak było czołowych lekkoatletów, a szczególnie biegaczy i miotaczy. Mimo to w ogólnej klasyfikacji igrzysk na czoło wysunął się Śląsk, zdobywając 380 pkt. przed Gdańskiem 310 pkt. i Szczecinem 260 pkt.

Poziom zawodów był na ogół wyrównany. Niespodziankę sprawił obecnym młody zawodnik Łomocki z Gdańska, który uzyskał świetny wynik w rzucie kulą 14,15 m oraz w rzucie dyskiem 39,42 m. Na uwagę zasługuje również lekkoatleta poznański Wierkiewicz, który wygrał w pięknym stylu bieg 5.000 m, bijąc ...toraka, Osińskiego i innych.

Zawody lekkoatletyczne

W ogólnym wyniku zawodów lekkoatletycznych podczas igrzysk I-sze miejsce zdobył Gdańsk uzyskując 122 pkt. przed Śląskiem 114 pkt., Szczecinem 100 pkt. Na czwartym miejscu znalazł się Poznań 41 pkt. W ogólnym wyniku gier piłki ręcznej, w siatkówce męskiej Isze miejsce zajęły Katowice, II Gdańsk, IIIcie Szczecin, IVte Wrocław. W siatkówce żeńskiej Isze miejsce zajął Poznań, II-gie Katowice, III-cie Olsztyn, IV-te Szczecin. W koszykówce: 1. Poznań, 2. Śląsk, 3. Gdańsk, 4. Szczecin.

W pływaniu osiągnięto dość przeciętne wyniki. W ogólnej punktacji I-sze miejsce zajął Śląsk uzyskując 177 punktów.

W piłce ręcznej górowały zespoły poznańskie, które stanowiły klasę dla siebie.



Rzut kulą — Jabłoński (Łódź)

Siatkarki poznańskie zdobyły puchar prez. Szczecina, inż. Zaremby, koszykarze zaś puchar przechodni wicepremiera Mikołajczyka. Wyniki techniczne turnieju siatkówki pań przedstawiają się następująco:

Katowice — Szczecin 2:0, Katowice — Poznań 1:2, Poznań — Szczecin 2:0, Katowice—Olsztyn 2:0, Olsztyn — Szczecin 2:1, Olsztyn—Poznań 0:2.

Pierwsze miejsce zajął Poznań przed Katowicami i Olsztynem.

W finale koszykówki panów: pierwsze miejsce zajął Poznań zwyciężając Katowice 47:12 (18:4), trzecie miejsce zajął Gdańsk, na czwartym miejscu znalazł się Szczecin.

Najwięcej zainteresowania budziły zawody lekkoatletyczne obsadzone dużą ilością startujących z okręgów: Gdańska, Łodzi (poza konkursem), Poznania, Śląska i Szczecina.

Najlepszym wynikiem lekkoatletycznych igrzysk był czas 16 min. 47,2 sek., uzyskany w biegu na 5.000 m przez Wierkiewicza z Poznania.

Pecha miał jeden z naszych najlepszych kolarzy — Kluj, który prowadził bezapelacyjnie w biegu szosowym na dystansie 50 km, lecz tuż przed metą wskutek defektu „maszyny" znalazł się na jedenastym miejscu w ogólnej klasyfikacji. Z warszawskich kolarzy przybyli do Szczecina m. in. Włodarczyk K., Napierała, Popończyk i Kapiacy I i II. Z Łodzi przybył na czele kolarzy — Bek.

W sobotę po południu odbyła się na Stadionie Miejskim w Lasku Arkońskim defilada sportowców, którą prowadził Franek Szymura w otoczeniu zawodniczek Jasińskiej i Kowalskiej. Ekipy sportowe witano burzliwymi oklaskami.





Bieg na 5000 metrów
Prowadzą: Witkiewicz i Kielas

Piękne wyniki lekkoatletów amerykańskich w hali

W zawodach lekkoatletycznych w Nowym Jorku uzyskało szereg pięknych wyników, z których na podkreślenie zasługują wyniki skoczków. Moore uzyskał w skoku o tyczce wynik 4,18 m Vislocky (przypuszczalnie Polak Wisłocki) zbliżył się w skoku wzwyż do granicy 2-metrowej, uzyskując 1,98 m. Richardson uzyskał w skoku w dal 7,39 m.

Doskonały średniodystansowiec Mac Mitchell wygrał mistrzostwo uniwersytetów w biegu na 1.200 yardów, uzyskując 5 metrów przewagi nad swym przeciwnikiem, którym był Francuz — Marcel Hansenne.

A jednak Anglicy grają z Niemcami

Dzienniki niemieckie notują z satysfakcją, iż hamburska drużyna piłki nożnej, klub FC St. Pauli uzyskał przed 10.000 widzami piękne zwycięstwo nad znaną drużyną brytyjskich żołnierzy.

Anglicy ulegli Niemcom w stosunku 3:1, mimo — iż — jak stwierdza z tryumfem dziennik — drużyna brytyjska była specjalnie trenowana przez 3 zawodowców brytyjskich.

Pingpongiści Pragi zwiedzają Radom

RADOM. Po wysokim zwycięstwie nad Warszawą, ping-pongiści czescy rozegrali w Radomiu towarzyskie spotkanie tenisa stołowego z reprezentacją m. Radomia, którą pokonali 9:0. Zespół czechosłowacki swoją grą wzbudził zachwyt radomskiej publiczności. Goście zagraniczni poza tymi zawodami brali udział w turnieju jednostkowym, rozegranym następnego dnia przy udziale zawodników warszawskich i radomskich. Wygrali oni zdecydowanie wszystkie walki. Pierwsze miejsce zajął Mudry, drugie Tarnowsky i trzecie Stipek. Zainteresowanie zawodami ogromne. (eres)

Nowy konkurent Carnery

Dwóch „olbrzymów“ było swego czasu mistrzami świata wszechwag. Był to Tex Willard i Primo Carnera. Rozmiarami jednak swego [illegible] przewyższa ich nowy, świeżo okryty talent bokserski Wielkiej Brytanii. Jest nim bokser wagi ciężkiej, Evans, który mierzy tylko... 2,28 m. (Carnera miał 2.02 m).

Jeszcze raz Nurmi

Jeden z największych sportowców wszystkich czasów, „milczący Fin“ — Paavo Nurmi, przebiegać będzie jeszcze raz przez kraje całego świata. Tym razem jednak tylko na znaczkach pocztowych swego kraju, które zaopatrzone są w historyczne już zdjęcia biegającego Finna.

Piękne wyniki osiągnęli lekkoatleci włoscy: Campagner skoczył wzwyż 193 cm, Cosolini rzucił dyskiem 48.58 cm.

Joe Louis Billy Conn

Przed najwspanialszą imprezą bokserską świata

Rok 1919. Na „bokserskim tronie" zasiada Jack Dempsey.

Przez 8 lat nie znajduje żywiołowy „Tiger Jack" godnego przeciwnika. Nie wierzy też w 1927 roku, żeby mógł nim być Gene Tunney.

Po dramatycznej i mordeczej walce uwierzył jednak. W rok później uwierzył również, że raz pokonany mistrz nie wraca nigdy na ring jako zwycięzca.

Założył więc emerytowany tygrys solidną knajpę, ożenił się z jakimś hollywoodzkim bóstwem (dawno zresztą zdążył się rozwieść), a obecnie montuje podobno spółkę, która zamierza transmitować telewizyjnie wielkie imprezy sportowe.

Tunney niepokonany zszedł z ringu z grubymi dolarami.

Złośliwi mówią, że typowy Yankes zna podobno tylko dwie książki: Biblię i książeczkę czekową.

Rezygnując z teologii, wszedł Tunney w świat „big business‘u“. W świat wielkich interesów.

Obecnie zamierza kandydować do senatu USA z ramienia partii republikańskiej.

Możliwe, że w związku z nowymi aspiracjami starego mistrza stoi jego ostatni, niespodziewany powrót na szpalty wszystkich pism.

Okazało się mianowicie, że Tunney najgoręcej protestował przeciwko projektowi zainstalowania siedziby Organizacji Narodów Zjednoczonych w Greenwich koło Nowego Jorku, gdzie — wśród iluś tam milionerów — posiada również swój pałac.

Jakby nie było, droga od stołka w ringowym kącie do senatorskiego fotela jest naprawdę imponująca.

Po odejściu Tunney'a trudno było zachwycać się poziomem starego Sharkey'a, Niemca Maxa Schmelinga, równie tępego, jak i wielkiego Włocha Primo Carnery oraz balansującego między ringiem a kabaretem, przystojnego Max Baera. (Baer bodajże występował w znanym filmie „Bokser i Dama").

Wreszcie nastąpiło „czarne objawienie" — Joe Louis. Joe, którego szeroką pierś zdobią obecnie bojowe odznaczenia z minionej wojny, podniecił niegdyś idee fix Hitlera.

Wystarczyło, że Schmeling pokonał przez k. o. w 12 rundzie Lousa (oczywiście było to przed zdobyciem przez Joe'go championatu).

Podskoczył kulawy Goebbels, zarechotał „gruby Herman" i 100 patriotycznych mów kropnął do Hitler-Janczarów czarujący Schirach.

Biedny Joe zamknięty został w 5-tomowych wstępach do rozlicznych „rasowych Taschenbuchów".

Na szczęście, Joe szybko i energicznie postarał się wytłumaczyć hitlerowskim „profesorom" rasową bzdurę.

Po prostu znokautował w rewanżowej walce (i to już w 1 rundzie!) Schmelinga, którego sam führer daremnie zagrzewał kategorycznym telegramem do boju.

Schmeling policzył amerykańskie dolary (pecunia non olet) i wrócił do swej filigranowej, złotowłosej Anny Ondra. Z chwilą zaś wybuchu wojny odkomenderowany został do goebbelsowskiego „oddziału symboli patriotyzmu", gdzie nałożył ubranko spadochroniarza, poczym skoczył — zdaje się — na Kretę.

Po odśpiewaniu zaś przez Rzeszę ostatniej zwrotki z miłej piosenki „wir kapitulieren nie" wylądował w Hamburgu, gdzie stanął na czele duże firmy, wydającej książki dla młodzieży.

W Ameryce zaś zaczyna się już lekki obłęd. Kulminacja nastąpi 19 czerwca, podczas meczu Joe Louis — Billy Conn.

Obecnie obaj bokserzy rozpoczynają przygotowania do meczu. A więc: ściśle izolowany obóz treningowy, tysiące ciekawskich, asceza, reporterzy, tajemnica i reklama.

Przede wszystkim reklama! A więc będziemy się teraz kolejno dowiadywać, że Louis stworzył najlepszy jazz Ameryki, że Billy Conn stara się o rękę nieśmiertelnej Mistinguette. Że Louis — to, a Billy — owo. I być może, że obaj postanowią również wykraść plany bomby atomowej.

Zresztą cóż dla Yankesów znaczy bomba atomowa wobec meczu o mistrzostwo świata!

Próbują więc już dziś odpowiedzeć na pytanie, czy „czarny bombardier", Louis potrafi rozbić w pierwszych rundach marzenia ambitnego Conna?

Czy dużo młodszy Conn potrafi się temu oprzeć, dążąc do oczywistej szansy, jaką mu daje możliwie najdłuższa walka?

Zobaczymy.

Zobaczymy również, czy uda się mr. Mike Jacobs'owi wyciągnąć z tej walki 6.000.000 dolarów. Prasa bowiem zagraniczna doniosła, że ten stary szczur ringowy lub — jeśli wolicie wytworniej — „król menagerów" kalkuluje tak: Yankee Stadion pomieści 100—120 tysięcy widzów. Da to około 6 milionów, jako że krzesło przy ringu kosztuje 100 dolarów.

Ponieważ Louis za walkę ma otrzymać 3 miliony (?) no a Conn i urząd skarbowy też nie dołożą do imprezy, przeto muszę szukać jeszcze 4 dalszych milionów. Powinni je wpłacić filmowcy, radio i telewizja.

Czy wpłacą? Raczej tak. No, bo to przecież Ameryka. A tam ze wszystkiego potrafią wycisnąć dolary.

Zresztą, co nas obchodzi mr. Mike Jacobs, jego dolary i jego sprawki. Nas obchodzi sport. I dlatego — uderzmy się w pierś — również i my odczuwamy pewien dreszczyk myśląc o zbliżającym się meczu Louis—Conn. O meczu, będącym bezsprzecznie najwspanialszą bokserską imprezą świata.

O meczu, który jeszcze raz przypomni nam, że choć wieki minęły — pozostał i pozostanie instynkt walki.

Pozostanie i walka na pięści, zwana boksem lub „szlachetną sztuką samoobrony".

Witold Dobrowolski

Przed rozgrywkami o puchar Davisa

PARYŻ. Zainteresowanie francuskiego świata tenisowego koncentruje się na zawodach o puchar Davisa. Już w dniach od 8. do 10 maja walczyć będzie Francja z najsilniejszym swym przeciwnikiem, Wielką Brytanią. W drużynie francuskiej wystąpią przypuszczalnie Pètra, Pélizza i Destremau.

Zwycięzca ze spotkania Francja — Wielka Brytania spotka się w następnej rundzie z Szwajcarią.

Drużyna Egiptu zmierzy się z Jugosławią, która w ostatnich przedwojenych zawodach zwyciężyła w strefie europejskiej. W drużynie Egiptu wystąpią w grze pojedyńczej Aldy Shafer i Andre Najar, a w grze podwójnej — Talaat/Grandguillot.

*

W Szkocji, w mieście Ayr, odbył się międzynarodowy bieg na przełaj, w którym zwyciężył na trasie 9 mil angielskich Francuz Pujazon.

Feliks Sztamm

Prawo walki — boks

(Program nauki boksu dla nowicjuszy)

LEKCJA XXII i XXIII.

Gimnastyka bokserska

Prac nóg i tułowia: W obu lekcjach należy przeprowadzić dokładne powtórzenie przerobionego materiału w ćwiczeniach pracy ng i tułowia, oraz w ćwiczeniach

Powtórzyć należy zatem: 1. Pozycję bokserską. 2. Kroki pojedyncze w przód, w tyk, w lewo wskos, na liczenie i bez. 3. Pracę rąk i tułowia. 4. Zmiany kierunków. 5. Uniki w prawo i odchylanie. 6. Odskoki z jednej i obunóż. 7. Przeskoki w bok.

Ćwiczenia techniczne. Powtórzyć należy: Ciosy pojedyńcze, współpraca nóg z ciosami. Obrona od ciosów przez a) zbijanie, b) unik, odchylenie i odskok. Pojedyncze serie, łączenie ciosów pojedynczych. Ćwiczenia do tarczy w ruchu (w formie wolnej walki). Ćwiczenia ciosów na tułów. Zwody. Praca na przyborach. Wolne walki lewą ręką.

Skakanka.

Ćwiczenia rozluźniające: Dalszy ciąg ćwiczeń piłkami lekarskimi. Ćwiczenia przeprowadzić dwójkami (odstęp 4—5 m) Szeroki rozkrok (rzucający ustawia się tyłem do współćwiczącego), chwyt piłki oburącz — zamach o prostych ramionach nad głową, skłon w przód i z wymachem z dołu — wyrzut w tył ponad głowę.

Tworzenie nawprost siebie — szeroki rozkrok — zamach w bok z skrętem tułowia — wyrzut z boku z silnym skrętem tułowia — na przemian raz lewą i prawą. Jeden leży tyłem na podłodze, nogi podkurczone — drugi narzuca lekko łukiem piłkę na stopy: pierwszy palcami przez wyprost nóg w kolanach podbija piłkę do stojącego (zmiana).

Ćwiczenia w trójkach. Nr 1 i 2 rzucają piłką jak podano powyżej, trzeci wchodzi na linię rzutów, staje w pozycji bokserskiej w kierunku do posiadającego piłkę, który stara się go trafić w głowę — obrona, uniki. Odległość między rzucającymi 5 m.

Ćwiczący bierze 2 piłki — jedną z nich podrzuca jedną ręką w górę — to samo robi z drugą w czasie lotu pierwszej, chwyta i ponownie podrzuca (żonglowanie).

Ćwiczenia trójkami (dwie piłki). Atak na jednego. Ćwiczący ustawiają się w trójkącie, odstęp 4—5 m. Nr 1 i 2 rzucają kolejno swe piłki do Nr 3, sposobem podanym pod Nr 2, który z kolei odrzuca piłki, każdemu swoją, do Nr 1 i 2. Tempo należy zwiększać — to znaczy, że gdy Nr 3 odrzucił piłkę Nr 1, to Nr 2 natychmiast atakuje go swoją. Co kilka minut zmiana.

KONIEC.

Sport konny w Toruniu

Oficerska Szkoła Artylerii urządza konkurs hippiczny

Szkoła Oficerska w Toruniu urządza po sześcioletniej przerwie pierwszy konkurs hippiczny. Teraz możemy udzielić już bliższych informacyj. Sekcja jazdy konnej klubu sportowego OSA prowadzi systematyczne treningi pod kierownictwem znanego sprzed wojny jeźdźca mjr. Maziaża. Od roku 1944 Szkoła O. A. urządziła już dwa konkursy (w Chełmie Lubelskim). Na pierwszym zwyciężył por. Kalinowski na „Jupiterze", na drugim kapitan Frankiewicz na „Halce". W chwili obecnej ekipa złożona z 12 jeźdźców pod protektoratem miłośnika sportu konnego gen. Huleja szykuje się do pokazu umiejętności i zdolności swych koni.

Na największą uwagę zasługują konie: „Łapówka" — jeździec mjr. Maziaż, „Miglanc" — jeździec kapitan Koraszewski, „Łabędź" — jeździec kapitan Gibel, „Halka" — jeździec kapitan Frankiewicz, „Jupiter' '— jeździec kapitan Kalinowski, „Magnat" — jeździec chor. Grala.

Dużo niespodzianek na konkursie mogą przynieść również mające doskonałe możliwości „Łubin", „Łod', „Legeneda' i „Łup'.

Trener ekipy mjr. Maziaż skrupulatnie i fachowo trenuje konie i jeźdźców.

W dniu konkursu widzowie zobaczą również gry konne i woltyżerkę (akrobatyka konna).

Spodziewamy się, że poczynania Szkoły Artylerii spowodują, iż chluba Polski — sport konny będzie silnie reprezentowany na zbliżającej się Olimpiadzie światowej i ekipa Polski podtrzyma sławne tradycje Toczka, Królikowskiego i innych przedwojennych jeźdźców.

Mamy nadzieję, że na konkurs przybędą nie tylko mieszkańcy oTrunia lecz również Bydgoszczy i innych miast województwa. (x).

Mistrzostwa Śląska w boksie

KATOWICE. W dalszym ciągu rozgrywane są spotkania o mistrzostwo drużynowe Śląska w boksie. W Tarnowskich Górach w spotkaniu między ZZK (Tarnowskie Góry) a WMKS (Katowice) uzyskano wynik remisowy 8:8 pkt. Najładniejszą walkę meczu stoczyli w wadze piórkowej Nowakowski i Hakuba. Spotkanie zakończyło się zwycićstwem Nowakowskiego na pkt. Również ciekawe było spotkanie w wadze ciężkiej między Misiem (ZZK) a Szatanikiem (MKS) zakończone niezbyt zasłużonym zwycięstwem Szatanika

W Mysłowicach miejscowa „Lechia" spotkała się z zespołem „Slavii" z Rudy Śląskiej. Mecz zakończył się zwycięstwem bokserów „Slavii" w stosunku 9:7 pkt. Sensacją dnia była przegrana Żura przez k. o. dla dobrze zapowiadającego się Brechlera.

To i owo z Poznania

POZNAŃ. Motoklub „Unia" przyjął na ostatnim Walnym Zebraniu nowy statut oraz regulaminy sportowe, po czym wybrano zarząd w składzie: prezes A. Pączkowski, wiceprezes Cz. Maliaki, sekretarz B. Kociański skarbnik Leonard Kościelski i przew. Kom. Sport. Aleks. Tyrała. Do zarządu weszli wie starzy i rutynowani pracownicy sprzed wojny

PZB dokooptował na miejsce dotychczasowego skarbnika ob. Tuliszki, ob. Romana Po cyna, znanego hokeistę na terenie Poznania Podobno i na stanowisku sekretarza ma nastąpić zmiana, wobec spodziewanego wyjazdu ob. Szerbarta do Gdańska.

„Pierwszy krok bokserski" ma się odbyć w Poznaniu w dniu 28 bm. „Warta" wystawi cały szereg młodych zawodników.



Na boiskach piłkarskich



WARSZAWA. W zawodach piłkarskich o mistrzostwo klasy A Okręgu Warszawskiego wyniki były następujące: KS „Polonia" — „Ruch" (Piaseczno) 2:0. KS „Pogoń" (Grodzisk) — RKS „Marymont" 3:3 (3:1).

Zamiast zawodów mistrzowskich KS „Grochów" — MKS „Syrena", zostały rozegrane zawody towarzyskie, gdyż sędzia nie uznał boiska za odpowiednie do gier o mistrzostwo. Spotkanie towarzyskie zakończyło się zwycięstwem „Grochowa" w stosunku 2:0 (1:0). Widzów 1.500.

*

ŁÓDŹ. Po ostatnich rozgrywkach tabela mistrzostw A-klasy okręgu łódzkiego przedstawia się następująco: prowadzi KS „Zjednoczone" przed ZZK i ŁKS-em. Po ostatnich meczach ŁKS-u wydaje się pewnym, iż ta drużyna wysunie się niebawem na czoło tabeli.

SIEDLCE. W meczu o mistrzostwo klasy A Podlaskiego podokręgu piłki nożnej KS Milicji Obywatelskiej pokonał TUR 2:0 (1:0).

*

KATOWICE. Po ostatnich rozgrywkach o mistrzostwo A-klasy Śląskiego OZPN prowadzi w tabeli I grupy bytomska „Polonia" mając 21 punktów, przed zespołem kopalni Rymer — 18 pkt. Zajmująca trzecie miejsce w tej grupie „Polonia" z Piekar wobec utraty punktów nie może już pretendować do tytułu mistrza. W drugiej grupie czołowe zespoły MKS, ZZK i AKS przechodzą spadek formy tak, że ich ostatnie zwycięstwa były raczej szczęśliwe, jak zasłużone. Wobec dużej przewagi punktowej Milicyjny KS ma zapewnione raczej zwycięstwo w tej grupie, wyprzedza bowiem AKS (Chorzów) różnicą trzech punktów.

*

KATOWICE. W Katowicach na boisku Pogoni rozegrany został mecz treningowy między zespołami A i B, celem wyłonienia reprezentacji Śląska na mecz z Krakowem.

Mecz zakończył się zwycięstwem zespołu B w stosunku 4:2 (3:0). W zespole A widać było wyraźnie brak zapowiedzianego Wodarza. W ogóle w obydwu drużynach nie dopisały skrzydła ataku. Gra stała na niezbyt wysokim poziomie. Dla zwycięzców bramki zdobyli Cieślik — 3 i Matias — 1.

Reprezentacja piłkarska Śląska ustalona zostanie po drugim meczu treningowym, który rozegrany zostanie również w Katowicach. Tym razem przeciwnikiem drużyny śląskiej będzie reprezentacja podokręgu rybnickiego. Dopiero po tym spotkaniu kapitan sportowy Śląskiego Okręgu ustali deinitywny skład dużyny reprezentacyjnej.

*

KRAKÓW. W ramach uroczystości otwarcia stadionu KS „Garbarnia" w Ludwikowie rozegrano zawody piłkarskie „Warta" — „Garbarnia", które zakończyły się zwycięstwem gospodarzy 2:0 (1:0). „Warta' przyjechała do Krakowa w osłabionym składzie bez Genedery, Kaźmierczaka, Weissa, Nawrota i Smolskiego. Złożyła ona w rzeddzień zawodów na grobie śp. Lesiaka na cmentarzu wieniec, a prezes Klubu uczcił pamięć zmarłego pięknym przemówieniem. Przed samym rozpoczęciem gry uczczono pamięć tragicznie zmarłego jednominutowym milczeniem.

Drużyna „Garbarnia" wystąpiła w meczu również w osłabionym składzie, bez doskonałych swoich zawodników: Nowaka, Tyranowskiego, Ignatczaka, a te obustronnie osłabione składy spowodowały, że mecz stał na przeciętnym poziomie. Pierwsze minuty meczu należały do „Warty". — szybko jednak „Garbarnia" przejęła inicjatywę. Bramkarz Jankowiak (W) był jednym z najlepszych graczy na boisku. Prowadzenie zdobyli miejscowi w 28 minucie gry ze strzału Strzyżyńskiego II, a wynik meczu ustalił w 87 minucie gry prawoskrzydłowy Bystroń.

RADOM ROZPOCZĄŁ MISTRZOSTWA PIŁKARSKIE

RADOM. W rozgrywkach piłki nożnej o mistrzostwo Podokręgu Radomskiego WOZPN w tabeli rozgrywek A-klasowych zdecydowanie prowadzi „Radomiak" z rekordową ilością zdobytych bramek. Ostatnie mecze przyniosły następujące wyniki:

„Radomiak" — „Czarni" 4:0 (2:0). U „Czarnych" zawiodła pomoc i obrona. Drużyna „Radomiaka" szybka, dobrze dysponowana strzałowo, wygrała zasłużenie.

KS „Proch" uległ RKS-owi z Radomia w stosunku 1:0. Zwycięstwo RKS-u dość ciężko wywalczone nad ambitnie grającą jedenastką „Prochu".

*

Rob. KS „Naprzód" — KS „Zryw" 3:2 (2:

Zawody o mistrzostwo klasy B rozegrane pomiędzy „Naprzodem" i „Zrywem" przyniosły problematyczne zwycięstwo „Naprzodowi".

*

Gościnny występ radomskich „Czarnych" w Skarżysku zakończył się wysoką porażką drużyny radomskiej. Zespół „Czarnych" uległ zdecydowanie mistrzowi okręgu kieleckiego KS „Granatowi" w stosunku 7:0 (5:0), przy równorzędnej grze.

*

Drugie spotkanie mistrzowskie KS „Radomiaka" w zawodach z Rob. KS „Broń" przyniosło mistrzowi okręgu warszawskiego „Radomiakowi" rekordową ilość bramek. Strzelił on odmłodzonej, ambitnie grającej drużynie „Broni" aż 13 bramek. Wynik za wysoki.

(eres)

PORAŻKA REPREZENTACJI POLSKIEJ W PARYŻU

PARYŻ. W finale turnieju międzynarodowego, w którym brały udział reprezentacje Związków Zawodowych kilku państw, piłkarska drużyna Polski, składająca się z graczy — członków Związków Zawodowych, została pokonana przez drużynę Włoch w stosunku 0:5.

RZEMIEŚLNICZY KLUB SPORTOWY W GDAŃSKU

GDAŃSK. W związku z pierwszą rocznicą oswobodzenia Wybrzeża, Izba Rzemieślnicza w Gdańsku przeznaczyła kwotę 25.000 zł na założenie Rzemieślniczego Klubu Sportowego w Gdańsku.

POWSTANIE KLUBU MOTOCYKLOWEGO W GDYNI

GDYNIA. W Gdyni powstał motocyklowy klub sportowy. Prezesem został b. mistrz Wybrzeża w międzynarodowych zawodach motocyklowych, Marian Jakubik Zainteresowanie nowopowstałym klubem jest wielkie, napływ członków bardzo duży.

POLSKIE TOW. KRAJOZNAWCZE ODDZIAŁ W BYDGOSZCZY

Plenarne zebranie rewindykacyjne

Po sześcioletniej przerwie Polskie Towarzystwo Krajoznawcze Oddział w Bydgoszczy wznawia swoją działalność.

Zarząd Główny w Warszawie i liczne oddziały w szeregu miast już pracują i spotkały się z życzliwym stosunkiem władz rządowych i samorządowych.

Komitet Organizacyjny w Bydgoszczy zaprasza wszystkich byłych członków i wszystkich miłośników krajoznawstwa na plenarne zebranie w dniu 25. 4. 1946 r. o godz 17-ej w sali Miejskiej Rady Narodowej — Ratusz, II ptr.

Zapisy na członków PTK przyjmują:

Sekretariat PTK, Al. 1 Maja 32, tel.23-80; PBP „Orbis", Al. 1 Maja, tel. 22-72: Referat Turystyczny przy Urzędzie WF i PW, Libelta 5, tel. 14-53.

Mistrzostwa szermiercze Polski

KATOWICE. W dniach 27 i 28 kwietnia br. w sali ośrodka WF w Katowicach odbędą się mistrzostwa szermiercze Polski w A-klasie, organizowane przez KS Pogoń. Mistrzostwa te będą jednocześnie eliminacjami przed meczem szermierczym Polska—Czechosłowacja, który rozegrany zostanie w Pradze w dniu 9 maja br.

Protektorat nad mistrzostwami objęli: wicewojewoda płk. Ziętek i prezes PZS ppłk. Stahl. W zawodach weźmie udział 20 zawodników z klubów szermierczych: ZZK (Łódź), WKS (Łódź), „Cracovia", „Pogoń" (Katowice), „Błyskawica" (Radlin) i Czeladzki KS.

Po zawodach mistrzowskich w dniach od 29 kwietnia br. do 2 maja zawodnicy wyznaczeni do reprezentacji Polski wezmą udział w obozie treningowym. W dniach 2 i 3 maja br. odbędzie się druga eliminacja przed meczem z Czechosłowacją. Zwycięzca otrzyma puchar im. Wójcika. Puchar ten przyznawany jest nie za zwycięstwo, lecz za najmniejszą ilość otrzymanych trafień. 11 maja br. szermierze „Pogoni" wyjeżdżają do Ołomuńca, gdzie spotkają się z zespołem „ASO". Z ramienia PZS wyjeżdża z drużyną do Czechosłowacji prezes związku płk. Stahl.

KATOWICE. Zarząd Polskiego Związku Szermierczego po zakończeniu mistrzostw szermierczych w B-klasie postanowił zaawansować do A-klasy następujących zawodników:

we florecie — Rybicki (AZS Łódź), Koźlicki (Czeladzki KS), Łuksek (Błyskawica Radlin), Jankowski (Pogoń Katowice).

W szpadzie — Fokt (WKS Łódź), Wójcik (Pogoń Katowice), Śpiechowicz (WKS Łódź).

W szabli — Fokt, Wójcik, Brzezicki (WKS Łódź), Kaźmierczak (ZZK Łódź), Dajwłowski (ZZK Łódź), Śpiechowicz.

W ten sposób czołowa klasa szermierzy polskich została wybitnie wzmocniona.

Sport na Ziemiach Odzyskanych

Życie sportowe na Ziemiach Odzyskanych mimo dużych trudności organizuje się. W Sztumie OM TUR rozpoczął swą działalność, mobilizując wszystkich sportowców. Do życia powołane zostały następujące sekcje: piłki nożnej, gier ruchomych, pływacko-żeglarska, tenisowa i łucznicza.

Rewanż za Pragę

ŁKS gromi Boxing Club 11:5

(Od własnego korespondenta „Kuriera Sportowego")

ŁÓDŹ. Już w niedzielę 14 bm. na meczu piłkarskim ŁKS—Concordia, kilka tysięcy osób oklaskiwało siedzącą w loży drużynę czeską „Boxing Club" (Praga). Przyjazd Czechów zaskoczył nie tylko organizatorów, którzy oficjalnie odwołali już spotkanie. Sensacja na widowni doszła do zenitu, gdy przez megafon ogłoszono, że mecz ŁKS — „Boxing Club" odbędzie się ostatecznie w poniedziałek wieczorem.

Długo odpowiadały na niemilknące owacje nasi mili goście, którzy zjechali w pełnym składzie z drem Bielorem, prezesem Czeskiego Zw. Bokserskiego na czele.

Na dwie godziny przed spotkaniem tramwaje jadące w stronę hali sportowej na Widzewie były oblepione miłośnikami sportu pięściarskiego.

Bilety wysprzedano wszystkie, przed halą porządek utrzymywała milicja.

Jedno pytanie absorbowało widownię: czy zastępujący Zbyszka Kowalskiego w wadze lekkiej Sztolc ze Śląska, zdąży na czas. Był w Łodzi w sobotę, ale organizatorzy odesłali go w sobotę z powrotem, gdyż Czechów nie było. Specjalne auto wiezie go znowu do polskiego „Manchesteru".

Przy nabitej po brzegi widowni punktualnie o godz. 19 wkraczają na ring zawodnicy ŁKS-su wraz z kierownictwem sekcji. Prezes ŁKS-u wicewojewoda Szudziński wyraża wdzięczność kierownictwu sekcji bokserskiej i jej zawodnikom za sukces odniesiony w ostatnich mistrzostwach Polski, po czym wręcza dyplomy kier. sekcji Klimczakowi, trenerowi Konarzewskiemu, sekundantowi Durkowskiemu, trzem mistrzom Polski — Stasiakowi, Olejnikowi i Niewadziłowi, oraz wicemistrzowi Kowalskiemu.

Po tej klubowej uroczystości na ring wkraczają goście z kierownikiem drużyny Paplakiem na czele. Grzmot oklasków wita ich, po czym przy mikrofonie staje znowu wicewojewoda Szudziński i serdecznie wita gości, wręczając kierownikowi piękny, okuty srebrem, wazon chiński.

Po wspólnym zdjęciu, między sznurami pozostały dwie „muchy": Jelinek (Cz) oraz Stasiak (ŁKS).

Stasiak zdobywa pierwsze 2 punkty

Czech wiedząc, że ma do czynienia z mistrzem Polski, jest ostrożny, cofa się przed napierającym Stasiakiem, ale odgryza się dzielnie; pierwsza runda wyrównana, przeciwnicy raczej badają się wzajemnie. W drugiej rundzie Stasiak, pracując wspaniale nogami, trafia kilkakrotnie przeciwnika, dochodzi do zwarcia i punktuje. Czech osłabł. Runda dla Stasiaka. Trzecia runda to finisz Łodzianina, Czech „kładzie" się na przeciwnika i puchnie wyraźnie. Finisz Stasiaka przynosi mu bezapelacyjne zwycięstwo. **ŁKS prowadzi 2:0.**

W wadze koguciej dobrą formę zademonstrował Pawlak (ŁKS) w walce z Rybarzem. Po zwarciu Łodzianin punktuje lewą prostą, dobrze się kryje i pierwszą rundę wygrywa wysoko. Czech okazał się surowym bokserem. W drugiej Pawlak jak zwykle krwawi z nosa, lecz nie każe się zaskoczyć: sierpów Czecha unika z łatwością. Pod koniec rundy Pawlak trafia kilka razy celnie. W trzeciej rundzie Rybarz wyraźnie osłabł, idzie głową na przeciwnika, walczy nieczysto i otrzymuje upomnienia. Dalsze sekundy to już formalność, wszyscy wiedzą, że Polak wygrał. **Jest już 4:0 dla ŁKS-u.**

Marcinkowski remisuje

Marcinkowski (ŁKS) w wadze piórkowej skrzyżował rękawice z cięższym o kategorię, doskonałym Seidenglanzem, reprezentantem Czech. Jest on niezmiernie szybki i agresywny, ale Łodzianin zadaje mu olbrzymią ilość ciosów, dwa z nich są nawet dość „soczyste". Pod koniec pierwszej rundy Seidenglanz wyraźnie osłabł. W drugim starciu obaj przeciwnicy idą na wymianę całych seryj ciosów z półdystansu i w zwarciu. Pod koniec Czech zainkasował dwa proste w żołądek. Trzecia runda to ciągłe zwarcia. Czech lepszy od Marcinkowskiego. Wynik remisowy krzywdzi nieco Czecha, wygrał on naszym zdaniem minimalnie.

Nim ogłoszono stan meczu, widownia burzą oklasków wita Sztolca, który dopiero przybył autem.

Za kilka chwil staje on w rogu naprzeciw Vyklatila (Cz). Obawiano się, że długa podróż odbije się niekorzystnie na nowym talencie naszego pięściarstwa, lecz już pierwsze ciosy wskazują na to, że Sztolc nie myśli żartować. Istne „bomby" lecą na szczękę Czecha, ten próbuje atakować, ale fenomenalne uniki Polaka omal nie kończą się tragicznie dla atakującego; po jednym potężnym sierpie Sztolc stosuje piękny unik, a Czech pada twarzą w róg ringu i płacze się w sznurach. Widownia reaguje śmiechem. Druga runda to znowu olbrzymia przewaga Sztolca, znowu obserwujemy klasyczne uniki, pod koniec trzy sierpy z obu rąk rzucają Czecha na liny. W trzeciej rundzie Czech słania się na ringu, jest oszołomiony; Sztolc atakuje bez przerwy, znowu kilka „soczystych" prostych trafia w szczękę Vyklatila.

Ogłaszają zwycięstwo Sztolca. W powietrzu wisi sensacja. **ŁKS prowadzi 7:1.**

Olejnik w dobrej formie

O następną walkę wszyscy są spokojni; jest jedynie do rozstrzygnięcia kwestia, ile rund przetrzyma z Olejnikiem, pogromcą Grądkowskiego, Feireisel (Cz). Olejnik rozpoczyna akcję goniąc speszonego przeciwnika. Pod koniec pierwszej rundy dopadł Czecha w zwarciu i tam jak z broni maszynowej zasypuje go ciosami. Pierwsza runda wysoko wygrana przez Olejnika.

W drugiej historia powtarza się. Feireisel otrzymuje kilka mocnych uderzeń w korpus, słania się, Olejnik wpada do zwarcia, roznosi Czecha. Gong!

Ktoś z tyłu mówi: „A jednak przetrwał. Co będzie w trzeciej rundzie?"

Tymczasem sekundant czeski zdejmuje swemu pupilowi rękawice, poddając Feireisela. Uległ on wypadkowi złamania palca u lewej ręki.

Maszynowe serie w zwarciu zrobiły swoje. Zwycięża mistrz Polski — Olejnik przez techniczne k. o. **ŁKS** mecz już wygrał. **Stan 9:1!**

Unton bije Prihodę

W średniej „bombardowali" się wzajemnie: Prihoda (Cz) i Unton (Wima). Ten ostatni wystąpił jeszcze w barwach Wimy, gdyż formalności jego z przejściem do ŁKS nie są jeszcze załatwione.

Prażanin ma to samo na myśli co Unton: raz trafić i powalić przeciwnika na ring. Ale Unton jest twardy. Po kilku ciosach wychodzi wreszcie Untonowi jego „piorun" z prawej; Czech pada na deski do siedmiu, podnosi się. Unton nie wykańcza go drugim morderczym prostym, mimo że widownia ryczy: bij!

Gong przerywa walkę, upragniona jedna minuta przerwy dla Czecha pozwala mu nieco odsapnąć.

Druga runda wygląda podobnie; Polak dwa razy trafia. Prihoda na klęczkach szuka wytchnienia, wstaje i wymienia serię ciosów. Tym razem Unton „fasuje" kilka soczystych.

W trzeciej rundzie walka dochodzi do kulminacyjnego punktu. K. o. wisi w powietrzu, kto ostatni „zawadzi", powali przeciwnika. Nareszcie gong! odetchnęli wszyscy. Untono ogłaszają zwycięzcą. Zupełnie na to zasłużył. Siła ciosów rozstrzygnęła. **Jest już 11:1 dla ŁKS.**

Pierwsze zwycięstwo Czechów

Konsternacja wśród Czechów okropna, ich kierownik, Paplak, jest siny ze zdenerwowania.

W półciężkiej krępy i mocny Hodina (Cz) spotkał się z młodym talentem — Żylisem (ŁKS). Żylis sprawił miłą niespodziankę. Pod okiem trenera Konarzewskiego poczynił tak olbrzymie postępy, że z satysfakcją patrzymy jak szybko trafia Czecha lewą prostą, trzyma go na dystans, unika zwarcia. Pierwszą rundę wygrał minimalnie prażanin.

Druga runda znów miła niespodzianka. Żylis nie myśli rezygnować z walki. Czech prze naprzód, łodzianin go kontruje i zdobywa punkty.

W trzeciej rundzie obaj słabną po ostrej wymianie ciosów, lecz pod koniec Żylis jest ruchliwszy. Zwycięzcą ogłoszono Hodinę, raczej z kurtuazji.

Jest 11:3.

Jeżeli młody Żylis będzie nadal w takim tempie robił postępy (a ma około 20 lat!) przypuszczać należy, że Szymura znajdzie godnego zastępcę.

Niewadził przegrywa

Ostatnią batalię stoczyli w wadze ciężkiej Livansky (Cz) z Niewadziłem (ŁKS).

Tu spotkał wszystkich wielki zawód. Nowopieczony mistrz Polski nie był w formie, nic mu nie wychodziło; na jego szybkie pociągnięcia odpowiadał prażanin błyskawiczną kontrą, był lepszy, celnie trafiał i wygrał pierwszą rundę dość znacznie.

Druga runda też należy do gościa. W pewnym momencie Niewadził chroni się w podwójnej gardzie; świeżość i szybkość przeciwnika zaskoczyła zupełnie mistrza Polski.

Trzecia runda — to już wykończenie Niewadziła. Po silnym prostym, idze on na deski do ośmiu, odpoczywa po to, by za chwilę znów klęknąć w rogu do sześciu. Wygrał Czech wszystkie rundy i spotkanie.

Ostateczny wynik 11:5 dla ŁKS-u.

Dr Bielor, zapytany o wynik, oświadczył: jest on trochę za wysoki, jednak zwycięstwo słusznie wam się należy.

Czesi czekają na ŁKS w połowie maja w Pradze. Przy okazji obiecali przysłać do Łodzi zapaśników, którzy zmierzą się z drużyną zapaśniczą ŁKS-u. **Zb. Skib.**

Bogaty program imprez PZP

Ogólnopolskie zawody pływackie w Bydgoszczy

Bydgoszcz, która w bieżącym roku obchodzi 600-lecie swego istnienia, będzie terenem licznych widowisk sportowych. Obok piłkarzy, lekkoatletów i in. wystąpią również pływacy.

W dniach 13 i 14 lipca br. odbędą się mistrzostwa pływackie dla pań i panów w konkurencji ogólnopolskiej. Termin ten został specjalnie w tym celu rezerwowany. W dniu 4 sierpnia na Kanale bydgoskim odbędzie się długodystansowy wyścig dla pań i panów. Zawodniczki startować będą w konkurencji na 3 km a zawodnicy muszą przebyć trasę 5 km. Niewątpliwie obie te imprezy zgromadzą elitę naszych pływaków nie tylko z centralnych ziem Polski, lecz w poważnym stopniu należy się liczyć z udziałem zawodników z Ziem Odzyskanych.

Z dalszych imprez przewidzianych przez PZP należy wymienić: Otwarcie sezonu pływackiego w całej Polsce w dniach 9 i 10 czerwca br. W ramach tych zawodów odbędą się mistrzostwa dla zawodników klasy III. Mistrzostwa w klasie II wyznaczone zostały na 22, 23 i 24 czerwca, a mistrzostwa w klasie I muszą się odbyć jednocześnie we wszystkich okręgach w dniach 29 i 30 czerwca br.

PZP przewiduje w dniach 10 i 11 sierpnia br. rozegranie spotkania międzypaństwowego z Węgrami (o ile ci znacznie zredukują swe wygórowane warunki), wzgl. przeciwnikiem naszym będą Finnowie lub Francuzi. Zawody odbyłyby się w konkurencji pań i panów w pływaniu, skokach i piłce wodnej.

Pozostałe terminy pozostawił PZP dla rozegrania spotkań międzyklubowych, międzyokręgowych czy propagandowych. Uroczyste zakończenie sezonu nastąpi w dniu 1 września.

Na piłkarskim froncie Wielkopolski

POZNAŃ. Ostatnie rozgrywki o mistrzostwo w klasie „A" przyniosły nieco zamieszania, przedewszystkim wskutek braku czołowych zawodników „Warty" Zespół „Zielonych" nie uczestniczył więc w ostatnich walkach o mistrzostwo „A"-klasy; osłabiona reprezentacja piłkarska okręgu przegrała w Krakowie, a również jej los podzieliła osłabiona drużyna „Warty". Nie pod najlepszymi auspicjami rozpoczął się zatem sezon piłkarski dla Poznania i... dla „Warty". Odwołali również swój przyjazd czescy piłkarze KS Pardubic, tak, że zarówno „Zieloni" jak i KKS Poznań pozostały bez przeciwników. Sprawę rozwiązano łatwo. Dwaj lokalni rywale, każdy co prawda z rezerwami, rozegrali mecz w pierwsze święto Wielkijnocy. (O przebiegu tego meczu piszemy na innym miejscu). Zresztą z powodu nieprzybycia Pardubic nie potrzebujemy żadnych łez ronić. Skoro Pardubice biorą od swych przeciwników cięgi w postaci 8:0 bramek (tak było z Kładnem) — to na pewno nie stanowiliby przeciwnika wysokiej klasy. W takim wypadku lokalne rozgrywki bywają nieraz ciekawsze.

Wczasie świąt nie toczyły się rozgrywki o mistrzostwo; zostaną one wznowione w najbliższą niedzielę.

Tabela w obu grupach, w klasie „A" wykazuje już pewną selekcję silniejszych zespołów — pnących się ku górze tabeli. I tak w grupie pierwszej pauzująca „Warta" spadła na dalsze miejsce. Admira przegrała niespodziewanie z KKS Leszno 2:0, a „Dąb" z „Sanem" zadowolili się wynikiem remisowym 3:3. Na czele tabeli znalazły się: KKS-Leszno, który rozegrał 4 gry i zyskał 6 pkt. przy stos. bram. 13:8 na drugim miejscu utrzymuje się „Admira" 4 pkt. st. br. 8:6, ma jednak o jedną grę mniej od KKS. Na trzecim miejscu uplasowała się na razie „Warta" 2 gry, 4 pkt. st. br. 11:3, 4. Prosna-Kalisz 3 gry, 4 punkty is stos. br. 8:9; 5. Dąb 4 gry 1 pkt. st. br. 9:14; 6. San 4 gry, 1 pkt. st. br. 8:16.

W grupie drugiej również prowadzą kolejarze. KKS Poznań rozegrał, podobnie jak i wszystkie pozostałe w tej grupie drużyny, po cztery spotkania, i prowadzi 7 punktami i st. br. 34:5 przed „Zjednoczonymi" — Poznań 5 pkt., stos. br. 11:7. Zaznaczyć wypada, że „Zjednoczeni" ulegli niespodziewanie „Ostrovii" 3:1. „Ostrovia" dzięki temu zajmuje trzecie miejsce w tabeli z 4 pkt. i stos. br. 11:9. „Zjednoczeni" Kępno ulegli KKS Poznań 4:0 i zajmują czwarte miejsce z 4 pkt. i stos. br. 7:8. Dwie ostatnie w tabeli drużyny „Polonia" i „Unia" remisowały 3:3, w wyniku czego „Polonia" uplasowała się na miejscu piątym z 3 pkt. i stos. br. 11:28, a na ostatnim „Unia" z 1 pkt. i stos. br. 5:22.

Finały mistrzostw Ligi angielskiej

LONDYN. Jako pierwszy doszedł do finału zawodów piłki nożnej o puchar znany Charlton Athletic Club. Pokonał on swego groźnego rywala, Balton Wanderers wynikiem 2:0.

Drugim finalistą stał się klub Derby County dzięki zwycięstwu w stosunku 4:0 nad klubem Birmingham. Pierwszy mecz tych przeciwników skończył się remisowo 1:1.

Finałowy mecz odbędzie się 27 kwietnia br. na stadionie w Wembley.

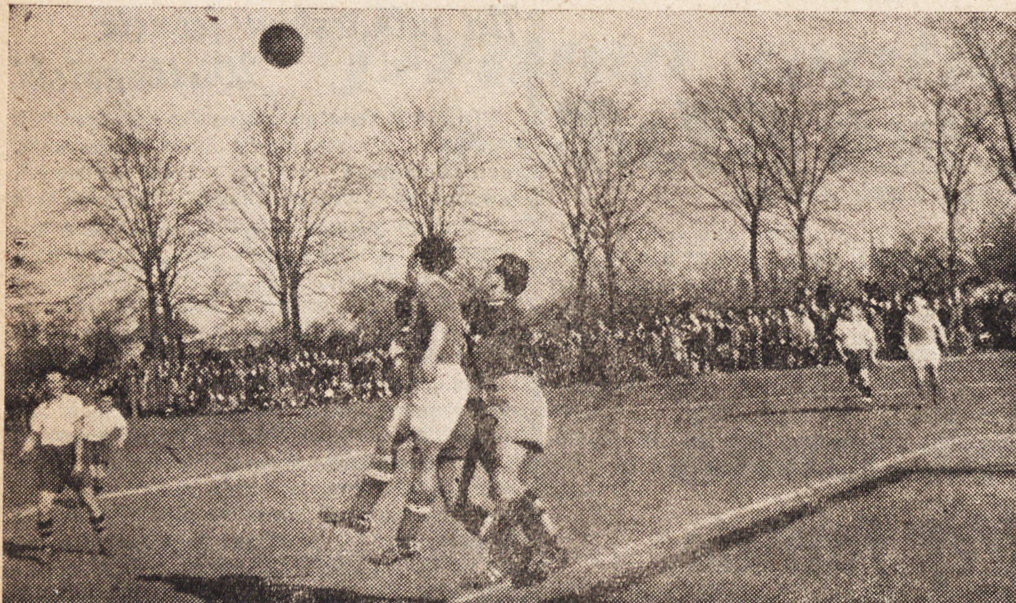
Piłkarze Śląska walczą na 6 frontach

KATOWICE. W dniu 3 maja br., jako w dniu PZPN, piłkarze śląscy walczyć będą na sześciu frontach. W Katowicach reprezentacja Śląska spotka się z zespołem reprezentacyjnym Gdańska, druga drużyna śląska wyjeżdża do Bielska, gdzie spotka się z reprezentacją Bielska, trzeci zespół wyjeżdża do Łodzi, aby walczyć z tamtejszą reprezentacją. W Częstochowie reprezentacja Bytomia walczyć będzie z reprezentacyjnym zespołem Okręgu Częstochowskiego, w Zabrzu odbędzie się spotkanie Rybnik — Zabrze, a w Opolu rozegrane zostanie spotkanie Gliwice — Opole.

Celem wyłonienia pierwszej reprezentacji Śląska odbędzie się w dniu 25 bm spotkanie treningowe w Katowicach między reprezentacją podokręgu rybnickiego a teamem Śląska. Team Śląska wystąpi w składzie: Bramka — Janik, obrona — Komorkiewicz, Siwy, pomoc — Gałkowski, Zakrzewski, Gajdzik, atak — Bytomski, Matias, Spodzieja, Pytel i Wodarz.

W dniu 24 kwietnia w Bytomiu rozegrany zostanie mecz treningowy teamów A i B, celem wyłonienia reprezentacji Bytomia.

W pierwszym powojennym meczu lekkoatletycznym między drużynami uniwersytetów Cambridge i Oxford, jaki odbył [illegible] Londynie na znanym stadionie Whit[illegible] zwyciężył Cambridge w stosunku 65:43.



Z meczu Bydgoszcz—Toruń: Pod bramką Torunia.



Obrona Torunia na wysokości zadania.

KARY NA PIŁKARZY ŚLĄSKICH

KATOWICE. Dopiero przed niedawnym czasem rozpoczęły się mistrzostwa piłkarskie Śląska, a już Wydział Gier i Dyscypliny zmuszony był rozpatrywać szereg zajść na boiskach, dyskwalifikując graczy na okres od 2 tygodni do 3 miesięcy. Zdyskwalifikowano ogółem 18 piłkarzy. Wydział Gier i Dyscypliny zastrzegł się, że zajścia na boiskach będzie karał bardzo surowo, aby kompletnie usunąć z terenów sportowych wszelkie objawy brutalności. Wydział Gier i Dyscypliny zatwierdził uchwałę KS Polonia (Bytom), dyskwalifikującą piłkarzy Rozlachowskiego, Bucznię i Trampisza za nieodpowiednie zachowanie się wobec zarządzeń Klubu. Rozlachowski zdyskwalifikowany został na okres 6 miesięcy, a Bucznia i Trampisz na 3 miesiące.

KOMUNIKATY

Zapaśnicy czechosłowaccy przybędą do Bydgoszczy. Zarząd ZMW pertraktuje w sprawie przyjazdu czechosłowackie: drużyny zapaśniczej, która w maju rozegra mecz zapaśniczy z ŁKS w Łodzi, a w drodze powrotnej zatrzymałaby się w Bydgoszczy, gdzie ewentualnie zmierzy się z atletami ZWM „Zryw".

*

Treningi zapaśnicze i w dźwiganiu ciężarów odbywają się w sali ZWM przy ul. Marcinkowskiego 3 we wtorki i piątki od godz. 19—21. Tamże przyjmuje się zapisy nowych członków.

*

Nowy klub ciężko-atletyczny w Solcu Kojawskim. Znany zapaśnik wielokrotny mistrz Pomorza Paweł Spadziński otworzył sekcję w zapasach i dźwiganiu ciężarów przy KS. „Unia" Solec. Zarząd Pom. Okr. Zw. Atl. życzy mu owocnej pracy.

Sporty popularne i niepopularne

O prawo równego startu dla wszystkich dyscyplin sportowych

W popularności pewnych sportowych dziedzin zauważyć możemy bardzo duże zróżnicowanie. Niektóre dyscypliny sportowe wzbudzają żywsze zainteresowanie, zarówno czynnych zawodników jak i biernych widzów; inne nie mogą pochwalić się tak zbytnią popularnością.

Sytuacja ta ściśle zależy od tego, czy sport jest „tani" czy „drogi".

Najtańszym sportem jest bez wątpienia gimnastyka, ta podstawowa zaprawa do sportu zawodniczego, a zarazem kardynalny warunek zdrowego ciała. Gimnastyka jest uprawiana przez tak liczne rzesze, że prawie zatraca właściwości sportowe. Mówimy tu oczywiście o gimnastyce w szerokim tego pojęcia znaczeniu. Gimnastyka przyrządowa uchodzi już za prawdziwy sport. Przechodząc do innych dziedzin, stwierdzamy dużą popularność lekkiej-atletyki, piłki nożnej i boksu. Są to wszystko jeszcze „tanie" sporty; uprawianie ich nie pociąga za sobą większych kosztów. I tym tłumaczy się fakt, że kadry zawodnicze w tych dyscyplinach są najszerzej rozbudowane. Drugą cechą dodatnią wymienionych wyżej rodzajów sportu jest ich „widowiskowość". Lecz o tym nie chcemy w tej chwili mówić.



Pokonana drużyna piłkarska Bydgoszczy.

W niniejszym artykule chcemy wykazać, że sport, w miarę tego, jak uprawianie go łączy się z coraz to większymi wydatkami, traci na popularności. Jako przykład weźmy chociaż tenis. Nikt nie zaprzeczy, że tenis przed wojną uprawiały tylko nieliczne warstwy uprzywilejowanych. Złożył się na to cały szereg przyczyn. Najważniejszą z nich jest drogość sprzętu i stroju sportowego. Wydatek na rakietę tenisową przenosił przed wojną możliwości zwykłego śmiertelnika. Tenisista zmuszony był zaopatrzyć się w tradycją uświęcony strój zawodniczy: białe pantofle, białe spodnie, koszulę i ewentualnie sweterek. Był to oczywiście luksus. Prócz tych wydatków trzeba było dbać o rakietę, zmieniać często naciąg, mieć ewentualnie prasę do niej, płacić wysokie składki członkowskie w klubie, a dodatkowo jeszcze opłacać chłopców — zbieraczy piłek. Wynikiem tego była mała popularność tenisu. Uprawiało go stosunkowo mało ludzi i ci też czynni zawodnicy, ewentualnie ich rodziny i bliżsi znajomi stanowili grono widzów na turniejach tenisowych. Musimy tu obiektywnie zaznaczyć, że zdarzały się wypadki, kiedy karierę sportową w tej dziedzinie zrobili biedni chłopcy, którzy rozpoczęli od zbierania piłek na korcie. Są to jednak wyjątki, które nie podważają naszych poprzednich twierdzeń. Może teoria nasza jest nieco ryzykowna, odważymy się jednak na wysunięcie wniosku, że prawdopodobnie tu tkwi przyczyna tego, że w konkurencji międzynarodowej odnosiliśmy w tenisie mniej sukcesów niż w innych rodzajach sportu. Wniosek nasz zdaje się potwierdzać fakt, że narody zachodniej Europy, mające wyższy standart życiowy wiodły w tenisie prym.

Tę samą sytuację zauważyć możemy prawie w każdej dziedzinie „drogiego" sportu. Wymienimy tu choćby kolarstwo, sport motocyklowy i automobilowy oraz hippikę, choć w każdym oddzielnym wypadku musielibyśmy posługiwać się innymi kryteriami.

Dziś w nowej rzeczywistości polskiej, stoimy wobec postulatu upowszechnienia sportu, jako podstawowego warunku podniesienia zdrowotności mas na wyższy poziom. Warto by było w tej sytuacji rozważyć zagadnienia niepopularności pewnych dziedzin sportu. Przez umożliwienie szerokiemu ogółowi uprawianie wszelkich dyscyplin sportowych, otwarlibyśmy sobie nowe horyzonty.

Zrozumiałe zupełnie, że zubożałe kluby nie mogą na razie zakupować sprzętu sportowego dla ogólnego użytku. Zgódźmy się na to, że spopularyzowanie niepopularnych sportów, to jeszcze piosenka dalekiej przyszłości. Ale w projektach na dalszą metę powinniśmy uwzględnić dążenie do postawienia wszystkich sportów na tej samej platformie. Chodzi tu po prostu o prawo równego startu. Żaden sport nie powinien być tylko dla uprzywilejowanych.

T. J.

Mistrzostwa Śląska w zapasach i dźwiganiu ciężarów

KATOWICE. W Katowicach w sali Domu Kultury Huty Baildon rozegrane zostały indywidualne mistrzostwa okręgowe Śląska w zapasach i podnoszeniu ciężarów. Mistrzostwa zgromadziły w zapasach 38 zawodników z klubów: Huta „Pokój" (Nowy Bytom), BKS „Łagiewniki", BKS „Siła" (Mysłowice), KS „Siemianowiczanka", KS „Baildon" (Katowice) KS „Orzeł" (Wełnowiec) oraz jednego zawodnika niestowarzyszonego Szklorza. W podnoszeniu ciężarów startowało 23 zawodników z tychże klubów. W finałach mistrzostw Śląska w podnoszeniu ciężarów w konkurencji trójboju olimpijskiego uzyskano następujące wyniki: w wadze koguciej tytuł mistrza zdobył Uliczka (BKS „Batory" — Wielkie Hajduki) — 207,5 kg przed Garncarzem (Huta „Pokój" — Nowy Bytom) — 187,5 kg.

Waga piórkowa — mistrzostwo uzyskał doskonały Niedziela (Siemianowiczanka) b. mistrz Polski — 260 kg przed Einbarnem (BKS „Łagiewniki") 222,5 kg. Waga lekka: Herok („Dąb" — Katowice) uzyskał pierwsze miejsce — 225 kg; 2. Bragule (Siemianowiczanka) 222,5 kg.

W wadze średniej Szklorz (KS „Dąb") uzyskał tytuł mistrza — 260 kg. Waga półciężka Termin (KS „Baildon") zdobył tytuł mistrza podnosząc 250 kg.

KATOWICE. W Katowicach zakończone zostały mistrzostwa indywidualne Śląska w zapasach. Tytuły mistrzów zdobyli w wadze koguciej: Myszko („Huta Pokój" — Nowy Bytom) przed Wierszeniem RKS Łagiewniki. W wadze piórkowej mistrzem został rutynowany zawodnik Marcok (Huta „Pokój") Dalsze miejsca zajęli Kiszel i Konopka również z Nowego Bytomia. W wadze lekkiej tytuł mistrza Śląska zdobył b. mistrz polski Kusz (Nowy Bytom) przed znanym zawodnikiem śląskim Kuligowskim. W wadze półśredniej tytuł mistrzowski uzyskał Gryf (KS „Baildon") przed Szklorzem, który występował w mistrzostwach jako niestowarzyszony. W wadze średniej mistrzem został utalentowany zapaśnik Golas. W wadze półśredniej tytuł mistrza zdobył Kornecki (Huta „Pokój" Nowy Bytom). Drugie miejsce uzyskał Termin KS „Baildon" — Katowice. W wadze ciężkiej mistrzostwa nie były rozgrywane.



Igrzyska w Szczecinie: Siatkówka pań Szczecin—Wrocław.

Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Gryf" z odp udz w Bydgoszczy Administracja i Redakcja: Bydgoszcz Aleje 1 Maja 29, III ptr Tel. Redakcji i Administracji 31-16
Redaktor: Jerzy Bartnicki. **Sekretariat redakcji przyjmuje w dni powszednie od godz. 13-tej do 14-tej**
Odbito w drukarni PZWS w Bydgoszczy, ul. Jagiellońska 37 E-08389